

Kinga Gałuszka

## POCZĄTKI KINA – NARODZINY GATUNKU

### Prehistoria kina – czyli przed wynalazkiem braci Lumière



Wizerunki, obrazy, malowidła od zawsze pełniły jedną z najważniejszych ról w kulturze. Powstawały z takich samych powodów, co nazwy i określenia w języku. Dzięki nim pierwotni ludzie mogli skonkretyzować, zrozumieć i w konsekwencji oswoić świat. Tworzono wizerunki bóstw, by wiedzieć, do kogo się modlić; odwzorowywano dzikie zwierzęta, by widzieć, czego unikać itd. W ten sposób powstawały początkowo proste malowidła skalne, freski na ścianach, rzeźby.

W myśl zasady *ars longa, vita brevis* – człowiek zaczął utrzymywać własny wizerunek. Tak na przykład powstawały obrazy przedstawiające bohaterskie czyny, portrety i wizerunki na trumnach itp. Malarze doskonalili się w swoich umiejętnościach, aby efekt ich pracy jak najbardziej przypominał odwzorowywaną postać. Jednak tylko najbogatsi mogli pozwolić sobie na zamówienie portretu u profesjonalisty.

Wraz z rozwojem techniki konstruowano coraz doskonalsze urządzenia. W XVI wieku upowszechniła się **camera obscura** – pierwotna forma aparatu fotograficznego. Pośrodku zaciemnionego pokoju (łac. *camera obscura* – ciemny pokój) umieszczano otwór, pełniący funkcję obiektywu. Padające przez niego światło, dawało na przeciwległej, matowej ścianie lustrzany i odwrócony do góry nogami obraz oświetlonego obiektu.



# Filmoteka Szkolna

Z czasem, już po wynalezieniu kliszy fotograficznej, zaczęto zastępować nią matową powierzchnię (a sama *camera obscura* przestała być pomieszczeniem, a stała się skrzynką na wzór aparatów). Dzięki naświetleniu kliszy, można było uzyskać zdjęcie.

W XVII wieku powstała tzw. **laterna magica** – urządzenie umożliwiające projekcję szklanych przeźroczy, czyli prototyp dzisiejszego projektora.

Jednak prawdziwa rewolucja w świecie obrazów nastąpiła w 1839 r. Data ta umownie uważana jest za początek fotografii, bowiem wówczas po raz pierwszy użyto publicznie **dagerotypu** (pierwowzoru dzisiejszego aparatu fotograficznego, nazwanego tak od nazwiska jego współkonstruktora – Louisa Daguerre'a). Fotografia – w przeciwieństwie do niedoskonałej ręki człowieka – pozwalała na dokładne uwiecznianie postaci i obiektów.

Równolegle eksperymentowano z ruchem, próbując ożywić statyczne obrazy. W 1834 r. doktor W.G. Horner opatentował **zootrop** (inna nazwa: zoetrop). Wewnątrz bębna z nacięciami umieszczano taśmę filmową z rysunkami, przedstawiającymi kolejne etapy ruchu. Taśmą kręcono, a rysunki było widać kolejno tylko w momencie, gdy znajdowały się na wysokości szczeliny, przez którą patrzono. Sprawiało to iluzję ruchu. Udoskonaloną wersją zootropu był **praksinoskop** Émile'a Reynauda. Po modyfikacjach możliwa stała się projekcja poruszających się obrazków. Reynaud własnoręcznie malował rysunki, po czym odpowiednio łączył je w praksinoskopie, by mogły ożyć. W 1892 roku Reynaud zaprezentował publicznie swój film „**Pauvre Pierrot**” – pierwszy w historii film animowany.

Wszystkie te wynalazki i odkrycia poprzedzały dzień 28 grudnia 1895 r. Datę tę należy zapamiętać szczególnie, bowiem umownie uznana jest za początek kina. Wtedy to, w paryskim Salonie Indyjskim Grand Cafe bracia August i Louis Lumière za pomocą swego wynalazku – **kinematografu** (urządzenia służącego do realizacji, projekcji oraz powielania ruchomych obrazów; gr. *kinematos* – ruch i *gráphein* – pisać) przeprowadzili pierwszy w historii pokaz filmowy.

Zaprezentowano wówczas kilka krótkich (około minutowych) filmów, przedstawiających scenki rodzajowe. Pierwszym publicznie wyświetlonym filmem było: „Wyjście robotników



# Filmoteka Szkolna

z fabryki Lumière w Lyonie”. Oprócz niego pokazano m.in.: „Polewacza polanego”, „Śniadanie dziecka”, „Wjazd pociągu na stację w La Ciotat”. Zobaczywszy pędzącą lokomotywę, przestraszeni widzowie z pierwszych rzędów zaczęli podrywać się i uciekać w obawie przed staranowaniem.

Choć za twórców kina przyjęło się uważać braci Lumière, to rzeczywiste pierwszeństwo w tej dziedzinie było początkowo kwestią kontrowersyjną. Amerykanie za ojca kinematografii uważali swego rodaka Thomasa Alwisa Edisona. W 1891 r. zaprezentował on **kinetoskop** – urządzenie działające na zasadzie fotoplastykonu, umożliwiające projekcję ruchomych obrazów, ale tylko dla jednej osoby. W historii kina jest i polski akcent. W 1894 r. konstruktor Kazimierz Prószyński opracował **pleograf** – urządzenie rejestrujące i wyświetlające obrazy przy użyciu celuloidowej błony (odpowiedniku dzisiejszych klisz fotograficznych i taśm filmowych).

## Powstanie kina świadomego

Dziś kino jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych i popularnych dziedzin sztuki. Myśli się jednak ten, kto myśli, że powstało z równie wysokich pobudek, co poprzedzająca je ikonografia. Kino powstało w wyniku trwających ponad pięćdziesiąt lat kolejnych eksperymentów z fotografią i ciągłego ulepszania sprzętu; rozpowszechniło się zaś wśród nowej warstwy społecznej, tj. mieszczańskiej klasy średniej – z potrzeby zapełnienia wolnego czasu rozrywką.

XIX wiek to epoka przemian społecznych. Wynalazkom w dziedzinie optyki towarzyszyła rewolucja przemysłowa – powstanie nowych rozwiązań technicznych, które udoskonaliły metody pracy. Wzrost liczby ludności i migracja do miast wpłynęły na rozwój urbanistyki. Maszyny odciążyły człowieka w pracy i obniżyły koszty produkcji, co pociągnęło za sobą spadek cen. Dodatkowo pojawienie się elektryczności i oświetlenia ulic spowodowało, że wydłużył się dzień, a czas nocnego odpoczynku – skrócił. W efekcie tego powstała klasa średnia – warstwa społeczna dysponująca i pieniędzmi, i wolnym czasem. Spędzano go



# Filmoteka Szkolna

na poszukiwaniu rozrywki. Chodzono do parków, teatrów, cyrków, na wyścigi, na jarmarki. A od momentu wynalezienia kinematografu – zaczęto chodzić także do kina.

Sami bracia Lumière podkreślali, że stworzyli nową ciekawostkę jarmarczną, która zapewne opatrzy się po niedługim czasie. Kino weszło do życia publicznego właśnie jako nowinka technologiczna – każdy chciał zobaczyć „ruchome obrazy”. Sam kinematograf był stosunkowo niedrogi i łatwy w przenoszeniu, więc filmy zaczęto wyświetlać w restauracjach, teatrach, remizach, na jarmarkach. Ponieważ pokazy były niedługie i tanie, a same filmy – proste w odbiorze i niewymagające od widzów erudycji i wykształcenia – kino stało się rozrywką klasy średniej i niższej. Filmy braci Lumière w istocie były filmami dokumentalnymi. Przedstawiały zapis pewnego wydarzenia – zarejestrowany wycinek rzeczywistości.

Wkrótce zaczęto stosować montaż, czyli *de facto* manipulować materiałem filmowym. Kręcono kilka scen, które następnie łączono i przeplatano w odpowiednich momentach. Zmieniano także ruchy kamerą i użyte plany. Dzięki temu film zyskiwał sens, zamierzony i zaprojektowany przez reżysera. Kinematograf jedynie rejestrował rzeczywistość, a następnie ją odtwarzał. Zastosowanie środków filmowych sprawiło, że tworzenie filmu nie odbywało się tylko na planie, ale także w pracowni, montażowni, a nawet podczas samego seansu (muzyka na żywo). Wielu uważa, że dopiero wtedy zrodziło się kino w dzisiejszym rozumieniu. Prowokuje to pytanie o istotę kina jako sztuki i kina w ogóle. Czy kinem jest już sama rejestracja ruchu, czy może niezbędna jest ingerencja twórcy w materiał (wszak dopiero ona doprowadziła do powstania kina, jakie znamy dzisiaj)?

Za ojca montażu i pierwszego świadomego reżysera uznaje się **Francuza Georges'a Mélièsa**. W latach 1869 – 1913 zrealizował ponad 500 filmów fabularnych. Nie bez znaczenia jest fakt, iż zanim Méliès zaczął tworzyć filmy (był ich reżyserem, scenarzystą, odtwórcą głównych ról, scenografem, montażystą i dystrybutorem), występował przed publicznością jako magik i iluzjonista. Magiczne triki przenosił do swoich filmów, także dzięki użyciu montażu (np. filmował pewien obiekt, po czym wyłączał kamerę, zabierał ten przedmiot i ponownie włączał sprzęt – co dawało wrażenie znikania). Méliès wykorzystywał technikę i scenografię do stworzenia wrażenia świata bajkowego. Oprócz tego, częstymi tematami jego filmów była



# Filmoteka Szkolna

fantastyka (np. „Podróż na księżyc” z 1902 r.) oraz rekonstrukcje ówczesnych wydarzeń społecznych.

Historia Mélièsa pokazuje, że twórcy filmowi byli tyleż popularni, co niepewni swego losu. Reżyser zbankrutował i zmarł w zapomnieniu, sprzedając przez ostatnie 15 lat życia słodycze w dworcowym kiosku (podobny los spotkał Émile’a Reynauda, który rozgoryczony biedą, wyrzucił swoje wynalazki i filmy do Sekwany). Ku pamięci Mélièsa powstał film Martina Scorsese „Hugo i jego wynalazek”.

Za mistrzów montażu, których twórczość była milowym krokiem w rozwoju kinematografii uznaje się Amerykanina Davida Warka Griffitha („Narodziny narodu” z 1915 r.) i Rosjanina Siergieja Eisenstaina („Pancernik Potiomkin” z 1925 r.). W „Narodzinach narodu” Griffith przedstawił historię dwóch amerykańskich rodzin – Stonemanów oraz Cameronów, którzy podczas wojny secesyjnej stanęli po przeciwnych stronach barykady. W konsekwencji dochodzi m.in. do powstania Ku-Klux-Klanu. Ostatecznie rodziny godzą się i zawierają pokój, co miało symbolizować powstanie narodu amerykańskiego. Film zawierał nowatorskie rozwiązania formalne, zwłaszcza w montażu, dzięki któremu podtrzymywano i dramatyzowano akcję. Griffith zastosował montaż równoległy, tę samą scenę kręcił kilkoma kamerami jednocześnie; wprowadził także ruchy kamery. Jednak film nie spotkał się z pozytywnym przyjęciem, a za przedstawioną treść Griffitha niesłusznie uznano za rasistę. W odpowiedzi na to reżyser nakręcił „Nietolerancję” – najdroższy film swoich czasów, którego akcja dzieje się w czterech planach czasowych.

Z kolei Eisenstein wprowadził do teorii kina pojęcie montażu atrakcji i montażu intelektualnego. Twierdził, że film powinien opierać się nie na fabule i narracji, a na abstrakcyjnym dyskursie intelektualnym. Polega on na używaniu w kinie symbolicznie zobrazowanych pojęć i idei, które powinny doprowadzać odbiorcę do skrajnych emocji. Do historii kina przeszła scena tzw. schodów odeskich z Pancernika Potiomkina. Eisenstein przedstawił rzeź zebranych na schodach ludzi. By doprowadzić widzów do skrajnych emocji, zastosował wpływające na podświadomość zabiegi montażowe. Pokazał np. zbliżenia na wystrzały z karabinów, konające dzieci, maszerujące wojsko, tratowanych ludzi.

Powstanie kina świadomego spowodowało też konieczność zmian w grze aktorskiej. Wykształciło się – odmienne do teatralnego – aktorstwo filmowe. Aktorzy musieli nauczyć się grać nie do publiczności, a do kamery. Ze względu na stosowanie zbliżeń ważną rolę odgrywała mimika, umiejętność gry detalem itp.

## **Przełom dźwiękowy**

Dźwięk jest jednym z dwóch komponentów przekazu filmowego (drugi to, rzecz jasna, obraz). Jak powszechnie wiadomo, początkowo kino było nieme. Technicznie niemożliwe było rejestrowanie na tej samej taśmie obrazu i dźwięku – tym bardziej zsynchronizowanych.

Jednak cisza w trakcie projekcji nie trwała długo. Szybko uzmysłowiono sobie, że muzyka może być jednym ze środków języka filmowego i – tak samo jak montaż – może wpływać na siłę przekazu. Projekcjom w kinach zaczął więc towarzyszyć podkład muzyczny odtwarzany z gramofonu lub pianoli. Z czasem pojawiła się także funkcja tapera – osoby, która podczas pokazów akompaniowała do filmu. Wszystko to miało na celu zlikwidowanie mechaniczności i surowości pierwszych filmów. Muzykę dobierano w taki sposób, by rytmem i nastrojem odpowiadała przekazowi z ekranu.

Taki odbiór był jednak niedoskonały. Z jednej strony muzyka często była zagłuszana przez dźwięk projektora, rozmowy oraz głośne reakcje publiczności. Z drugiej zaś sami taperszy nie nadążali za zmieniającymi się obrazami bądź dekoncentrowali się, śledząc film. Niemy film miał jednak specyficzny urok, toteż w wielu krajach (np. w Japonii) jeszcze długo po udźwiękowieniu kina filmy pozostawały nieme, bowiem widzowie nie chcieli nowego uatrakcyjnienia.

Kwestią odrębną od muzyki w filmie były dialogi. Początkowo zastępowano je specjalnymi planszami z napisami, które przeplatały sceny. Tak było m.in. w „Gabiniecie doktora Caligari” Roberta Wiene’a (1919 r.).



# Filmoteka Szkolna

Dźwięk do filmu udało się wprowadzić do studiu filmowego Warner Brothers (popularne dziś Warner Bros). Pierwszym obrazem z muzyką był „Don Juan” Alana Croslanda z 1926 roku. Jednak prawdziwy przełom dźwiękowy nastąpił rok później wraz z filmem tego samego reżysera „Śpiewak z jazzbandu”. W przeciwieństwie do „Don Juana” pojawiła się tam nie tylko muzyka, ale i głos aktorów zsynchronizowany z ruchem ich ust. W pierwszych filmach dźwięk zapisywany był w systemie Vitaphone, tj. na specjalnych płytach, odtwarzanych na wibrafonie. I chociaż „Śpiewak z jazzbandu” tak naprawdę był kolażem filmu dźwiękowego i niemego, do dziś uważany jest za pierwszy film dźwiękowy. Proces przechodzenia z kina niemego do dźwiękowego i towarzyszące temu problemy można zobaczyć w komediowym musicalu „Deszczowa piosenka” z 1952 r.

Udźwiękowanie filmów było w świecie kina prawdziwą rewolucją. Wielu z ówczesnych badaczy kina paradoksalnie właśnie w tym momencie zapowiedziało zmierzch kinematografii. Nie mogąc korzystać z dźwięku, reżyserzy i aktorzy doskonalili się w budowaniu emocji innymi sposobami – montażem, ruchami kamery, grą aktorską. Teraz okazało się to zbędne, bo równie dobrze funkcję tę pełniła muzyka (a połączenie wszystkich tych elementów mogło prowadzić do przesytu i efektu komicznego). W związku z tym obawiano się regresu. I rzeczywiście ruchy kamery stały się bardziej statyczne. Przestano poświęcać pełnię uwagi zarejestrowaniu obrazu, skupiano się także na muzyce (bowiem odtwarzano ją w trakcie odgrywania scen). Dopiero po serii unowocześnień możliwe było wgranie dźwięku do kopii kinowej filmu.

## Narodziny gatunku

Pierwsze filmy były jedynie prostą, linearną rejestracją zwykłych czynności. Dziś nazywanie takich prób sztuką budzi kontrowersje, np. wciąż trwają dyskusje czy sztuką jest niespełna pięciominutowy film Andy’ego Warhola, na którym on zjada burgera. A przecież jeden z pierwszych filmów braci Lumière nosił tytuł „Śniadanie dziecka” i był po prostu zapisem posiłku.



# Filmoteka Szkolna

Z czasem zaczęto urozmaicać przekaz, filmując rzeczy niespotykane na co dzień. Kino zaczęło opowiadać o świecie – tak jak robiły to przewodniki, atlasy i albumy. Filmowano podróże do dalekich krajów, życie innych społeczeństw, ważne wydarzenia społeczne i polityczne, a także dokonywano ich rekonstrukcji (np. rekonstrukcją jest film ze zdobycia Pałacu Zimowego w 1917 r.). Z czasem udało się zerwać z mało atrakcyjną formą filmu dokumentalnego, jak również w dokumencie zastosować środki filmowe. W 1922 roku Robert J. Flaherty nakręcił 80-minutowy film „Nanuk z Północy”. Film, przedstawiający życie codzienne Inuitów, strukturą przypomina dzisiejsze dokumenty rodem ze stacji Discovery i do dziś uznawany jest za klasyk dokumentu (choć korzystający z zabiegów typowych dla kina fabularnego).

Filmowcy szybko zaczęli stawiać przed sobą także inne cele, w wyniku czego kino stało się sztuką – pojawiły się kierunki, nurty i gatunki (czyli typy filmów, podporządkowane wspólnym konwencjom, cechujące się powtarzalnością zdarzeń, ikonografii, bohaterów itp.).

Jednym z ważniejszych nurtów w kinie po I wojnie światowej (i jednym z pierwszych) był tzw. ekspresjonizm niemiecki. Ekspresjoniści dążyli do przesunięcia funkcji kina, polegającej na naśladownictwie świata w kierunku wyrażania wnętrza artysty, badania nieznanego pokładów osobowości, emocjonalnej wizji świata. Powstałe w ten sposób filmy odznaczały się esencjonalną problematyką, parabolicznością, mroczną i tajemniczą scenografią oraz klimatem, który porównywalny jest, np. do klimatu z dzieł Edgara Allana Poe’go. Ekspresjonistyczne filmy są uważane za jedne z pierwszych horrorów (choć nie wszystkie noszą cechy, wyróżniane przez teoretyków filmu). Nurt ten został zapoczątkowany w 1916 roku filmem „Student z Pragi”, opowiadającym o studencie, który sprzedaje własne odbicie w lustrze, w wyniku czego powstaje jego morderczy sobowtór. Sztandarowym dziełem nurtu jest „Gabinet Doktora Caligari” Roberta Wiene’a, opowiadający historię zamkniętego w szpitalu psychiatrycznym somnambulika, którego chorobę wykorzystywano do popełniania morderstw. Inne filmy warte wyszczególnienia to chociażby słynny „Nosferatu – symfonia grozy” Friedricha Murnaua i „Metropolis” Fritza Langa.

Tymczasem na zachód od Niemiec kino wykorzystywano głównie zgodnie z jego pierwotnymi założeniami, tj. dla zabawy. Tryumfy święciły burleski i komedie sytuacyjne. Szybko





# Filmoteka Szkolna

zauważono, że w kinie łatwo zaskakiwać widza i wywołać przez to efekt komiczny. Już „Polewacz polany” braci Lumière wywoływał salwy śmiechu – gdy mały urwis przydeptuje węża z wodą i w konsekwencji oblewa ogrodnika. Początkowo stosowano najprostsze gagi, rodem z cyrkowych występów clownów, np. skórki od bananów, kopniaki, ciasta rzucone w twarz, zabieranie krzeseł w momencie siadania. Do dziś mistrzem tego gatunku (slapsticku) pozostaje genialny Charlie Chaplin. Z czasem komedia zaczęła stawiać przed sobą coraz poważniejsze cele, zaczęto m.in. za jej pomocą komentować aktualną sytuację polityczną – czasem nawet tę najbardziej dramatyczną. Tak powstał „Dyktator” (1940), pierwszy dźwiękowy film Chaplina, będący parodią Hitlera, Mussoliniego i ustroju totalitarnego.

W Stanach Zjednoczonych jednym z najpopularniejszych gatunków stał się western – opowieść o potyczkach między rdzennymi mieszkańcami Ameryki Północnej, a przybyszami zza oceanu – kowbojami, rewolwerowcami, szeryfami itp. Najsłynniejsze westerny to filmy z Johnem Wayne’em, np. „Dyliżans” (1939), „Rio Grande” (1950), „Rio Bravo” (1959).

Równie popularne były filmy kryminalne: gangsterskie, sensacyjne, thrillery, mroczne filmy noir. Popołniona zbrodnia i nierozwikłana tajemnica, a także wartka akcja i niezliczone pościgi przyciągały widzów do sal kinowych. Za pierwszy kryminał uznaje się film „Mały Cezar” (1931). Nie wolno też zapomnieć o wkładzie Humphrey’a Bogarta w rozwój tego gatunku. Ten legendarny aktor wystąpił w takich klasykach jak: „Skamieniały las” (1936), „Sokół maltański” (1941), czy „Casablanca” (1942). Kino wychodziło również naprzeciw upodobaniom pań. To dla nich powstawały melodramaty, takie jak: „Przeminęło z wiatrem” (1939).

Wraz z udźwiękowieniem filmów zaczęto produkować musicale, które adaptowano z teatrów rewiowych. Filmem muzycznym był już pierwszy film dźwiękowy, tj. „Śpiewak z jazzbandu”. Najczęściej, musicale prezentowały fabularną historię, która przeplatała się z piosenkami i tanecznymi choreografiami w wykonaniu aktorów. W musicalach występowali m.in. Frank Sinatra i Gene Kelly. Słynne piosenki z tych filmów przetrwały dziesięciolecia i nadal nucone są przez współczesnych widzów.



# Filmoteka Szkolna

Kino pozwalało zaspokajać także ciekawość dotyczącą wyobrażeń o wszechświecie. Wreszcie artyści mogli dać wyraz własnym fantazjom o tym, co znajduje się w wymiarze pozaziemskim. Propagatorem nurtu fantastyki był oczywiście Georges Méliès. W filmach takich, reżyserzy mogli popuścić wodze własnej fantazji i sfilmować wszystko, cokolwiek chcieli (o ile pozwalała na to technika). Filmem o wielkim rozmachu było „Metropolis” Fritza Langa z 1927 roku. Przedstawia wizję społeczeństwa z 2000 roku, które podzielone jest na dwie kasty – intelektualistów i robotników, żyjących w podziemiach.

Część filmoznawców za osobny gatunek uznaje film propagandowy. Ma on za zadanie przedstawiać wizję świata jasno zniechęcającą do pewnych poglądów, bądź do nich zachęcającą. Jednym z pierwszych głośnych i szeroko omawianych filmów propagandowych jest nazistowski „Triumf woli” nakręcony podczas zjazdu NSDAP w 1934 r.

Tak oto powstałe u zarania kina gatunki przetrwały do dziś. Należy jednak pamiętać, że rozwój kina to też rozwój gatunków. Przez lata pojawiły się nowe gatunki, jak np. dramat sądowy („Dwunastu gniewnych ludzi”, „Sprawa Kramerów”, „Filadelfia”) czy komedia romantyczna („Pretty woman”, „Bridget Jones”, „Kiedy Harry poznał Sally”).

Gatunki kreują społeczne oczekiwania. Decydując się obejrzeć dany film, widz jest w stanie zaprojektować co zostanie pokazane na ekranie i oczekuje tego (bo w końcu wybrał ten tytuł a nie inny). Kultura masowa, jeśli nie chce rezygnować ze swego potencjału komercyjnego, musi spełniać wymogi przyjętej konwencji, aby widzowie mogli się z filmem identyfikować. Z drugiej strony konieczna jest pewna doza nowatorstwa – nie można dokładnie powielać tego, co już było (bo wtedy film stałby się nudny i nieatrakcyjny). W wyniku tego dochodzi do naginania konwencji, balansowania na jej granicy oraz do ciągłego zaskakiwania widza różnymi środkami. Często mamy też do czynienia z synkretyzmem gatunkowym, czyli z łączeniem kilku gatunków, najczęściej pozornie się wykluczających, np. komediowe horrory (jeśli czegoś się boimy, to nas to nie śmieszy), jak „Nieustraszeni pogromcy wampirów” Romana Polańskiego.

Osobnym rozdziałem jest kino autorskie (zjawisko rozwinięte w kinie europejskim lat 60.), czyli indywidualne kino autora (najczęściej reżysera), które wymyka się gatunkom i nie

podporządkowuje narzuconym konwencjom. Swój własny unikalny styl wypracowali tacy artyści, jak: Federico Fellini, Luchino Visconti, Luis Buñuel, Akira Kurosawa, Ingmar Bergman, Jean-Luc Godart, Stanley Kubrick, Woody Allen, Bernardo Bertolucci, Pedro Almodóvar, Quentin Tarantino, czy David Lynch.

## **Bibliografia**

1. *Człowiek w kulturze*, red. Zuzanna Grębecka, Iwona Kurz, Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel, Paweł Rodak, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2006.
2. *Encyklopedia kina*, red. T. Lubelski, Wyd. „Biały Kruk”, Kraków 2003.
3. *Estetyka muzyki filmowej*, Lissa Zofia, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1964.
4. *Kronika filmu*, red. Marian B. Michalik, Wyd. Kronika, Warszawa 1995.
5. *To jest kino*, Werner, Stentor, Warszawa 2010.